

batalionów piechoty, 500 artylerzystów i inżynierów i 400 afrykańskich strzelców, ogólnie 4510 ludzi i 12 armat; flotą dowodzić będzie kontr-admirał.

P. Manguin powrócił z przedsięwziętą podróży do Pyreneów.

Francuska załoga w Ankonie ma być powiększoną.

Utrzymują tu, że kilka najznakomitszych domów oddaliło się z swemi kapitałami z Bazylei. Właśnie dowiadujemy się że książę Broglie udzielił rozkaz urzędowego uznania rządu J. K. M. najwierniejszy Królowej Donny Maryi do Gloria; dyplomatyczny agent uda się niezwłocznie do Lizbony.

Z Turynu przybył nadzwyczajny goniec od francuskiego tamecznego posła P. Barante. Osnowa tych depeszy jest wielką tajemnicą; książę Broglie wysłał dwie nadzwyczajne sztafety do króla, chociaż rano i wieczor zwyczajny goniec odchodzi, przewożąc mu rapporta o bieżących sprawach.

Z Havru donoszą, że konsulowie bawarski i szwedzki d. 29 oddali swe uszanowanie książce Braganza, jako bawarskiej księżniczce i siostrze małżonki następcy tronu szwedzkiego. Sądzą, że królowa Dona Marya na tym statku do Lizbony odpłynie, w towarzystwie 2ch angielskich fregat.

Królowa Donna Marya w Havre, przez bawiących tam Portugalczyków, w sali budowl admiralicyi była przyjmowaną i odebrała ich hołdy. Nad budowlą powiewała portugalska chorągiew, pomiędzy angielską i francuską. Wczoraj zaś sam tylko portugalski proporzec powiewał nad hotelem.

Podług dziennika *Temps* kardynał Latil nieopuści Pragi, dopóki w swęj godności arcybiskupa z Rheims, nienamaści księcia Bordeaux na króla Francyi; wszyscy legitymiści wyższych stopni, są do znajdowania się przy tej ceremonii zaproszeni.

Lord Russel miał przesłać swemu rządowi depesze, żądające wysłania wojska do Lizbony. Dla tego też 5000 Anglików w tych dniach z Cork do Portugalii odpłynie.

P. Fabricius sprawujący interessa holenderskie, miał wczoraj bardzo ważną naradę z posłem rossyjskim. Onegdy wysłał gońca gabinetowego P. Teisser z depesdami dla księcia Tallejranda do Londynu. Z ministerstwa spraw zagranicznych odjechał goniec do Madrytu. Zapewniają, iż rząd

bardzo ważne otrzymał wiadomości telegraficzne.

Dnia 20 Sierpnia musiano w Marsyli dla braku dostatecznej liczby uzbrojonych gwardzystów narodowych, obsadzić warty koło jeneralnego sztabu gwardyi narodowej, przez wojsko liniowe. W Bolonii i okolicy tego miasta położone dobra należące do następczyni tronu Szwedzkiego, urodzonej księżniczki Leuchtenberskiej, zakupione zostały przez pewnego genueńskiego obywatela P. Ferrari.

*Monitor* zapełniony jest opisami podróży króla. Na drodze z Evreux do Lisieux wystawiony był na środku drogi łuk tryumfalny, pod którym władze z pobliskiego miasta Bernay i 4000 gwardyi na króla czekało.— Król przybywszy oglądał gwardyę, potem zsiadł z konia i zajął miejsce na urządzonej pod łukiem tryumfalnym estradzie, gdzie prezydent handlowy miasta Bernay miał mowę następującą: »Najjaśniejszy Panie! Kiedy w czasie rewolucyi z r. 1831, wszyscy obywatele, wstąpienie na tron W. K. M., z jednogłośnem zadowoleniem pozdrowili, uczuły to niemniej żywo handel i zarobkowość, jak inne stany, że się przyszłość szczęścia, dobrego bytu i sławy dla naszego pięknego kraju otwiera. Obwód Bernay pragnie tak, jak większa liczba Francuzów, porządku. Tymzasadom, lecz razem i rządowi, któregośmy pragnęli, wierni, upraszamy W. K. Mości, abyś naszej wprawdzie słabey, lecz dla tego ciemniey szczerzey i stałej pomocy, ufał.»— Król udzielił na tę mowę następującą uwagi godną odpowiedź: »Panie prezydencie! Prawda musi także i do narodów się przecisnąć. Teraz mają ludy swych pochlebców, którzy umieją prawdę tak dobrze przekształcić, jako też takową przez ubliżanie i zniewagi przytłumić i zaćmić; jest interessem czasu i rozumnego publicznego zdania, aby złemu zabiegom koniec zrobiono. Duch ludu wzniesie się tylko przez to do zdrowego sądu o wszystkich rzeczach, i do względności na swoje prawdziwe interesa, gdy porzuci wszelką stronność i namiętność.»

Mówią tu, że marszałek Maison napisał list do marszałka Gerard względem naszych zagranicznych stosunków; w skutku tego listu wszyscy tu bawiący ministrowie, spieszenie się zebrali i naradzali.